Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 41 Kraków, sobota 20 lutego 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670.

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

Na ruch budowlany, na roboty publiczne pieniądze być muszą!

Oto jedno z haseł, z któremi PPS wstąpiła do rządu, może w danej chwili hasło najważniejsze. Trzy i pół setek tysięcy bezrobotnych w kraju, osiemset tysięcy robotników polskich poza krajem, — to stan groźny dla całego gospodarstwa społecznego, nietylko dla klasy robotniczej.

Sprawa zatrudnienia w kraju robotników, wypędzonych przez nędzę zagranicę, to zagadnienie nader ważne, można jednak zwlekać z jego załatwieniem. **Sprawa zaś bezrobotnych w kraju — to kwestja najbardziej paląca chwili obecnej.** Dalej zaostrzona może stanąć wpoprzek wszystkim zamiarom, dążącym do odbudowy gospodarstwa polskiego.

Przemysł najgłębiej sięgający w dziedzinę bezrobocia — to przemysł budowlany. Ożywiony, ożywia cały szereg wytwórczości bezpośrednio i pośrednio. Przemysł budowlany może być wprawiony w ruch bez zwłoki. Całe gospodarstwo społeczne niedomaga nie z powodu niedorozwoju wytwórczości (mimo, że z innego punktu widzenia, ze stanowiska drożyzny i dążności wywozu, jest to czynnik decydujący), lecz z powodu zaniku zdolności konsumcyjnych. Konsumentem w dziedzinie przemysłu budowlanego, bardziej niż w każdym innym, może być państwo i samorządy. One muszą wytężyć wszystkie siły, by prowadzić nadal roboty rozpoczęte i rozpocząć szereg nowych.

W układaniu budżetu poszło się **drogą wręcz przeciwną**. Główny teren oszczędności to — wstrzymanie inwestycji, zaprzestanie robót budowlanych. Dla teoretycznego zrównoważenia budżetu niszczono bez zastanowienia **egzystencje gospodarstwo**. W dotychczasowej polityce gospodarczej niszczono bez zastanowienia egzystencje gospodarcze, małe i średnie. Co w innych warunkach czyni kapitał w swym pochodzie zwycięskim, czyniły u nas władze, nie zastępując wszakże zniszczonych jednostek gospodarczych wielkiemi potężnemi organizacjami. Taką politykę nazywają **socjalizmem głupich**.

Trzeba umieć ująć całokształt gospodarstwa. Doszliśmy do bardzo aktywnego bilansu handlowego, przy bardzo znacznej dewaluacji i przy gwałtownie wzmożonem bezrobociu.

Skoro pieniądze na ruch budowlany być muszą, powstaje pytanie, skąd je wziąć? Pomysłów jest mnóstwo, planu nie znalazłem. Wśród pomysłów góruje myśl powiększenia podatków, a że podnoszenie podatków bezpośrednich, a w szczególności ściąganie ich, trafia na niepokonane trudności, wszystkie pomysły szukają nowych podatków pośrednich. Wygląda to na opodatkowanie dziadów celem zwalczania szerzącego się żebractwa.

Przez podnoszenie podatków pośrednich spada z żelazną konsekwencją — przy równoczesnem wzmaganiu się drożyzny i zmniejszaniu zarobków — konsumcja (spożycie).

Może jeszcze przez dodatki do podatku wódczanego, lub tytoniowego bez szkody wielkiej dla gospodarstwa społecznego możnaby na cele odbudowy uzyskać kwotę stojącą w jakiejś proporcji do kwoty potrzebnej na odbudowę. Jaki wpływ miałoby to na konsumcję — to inna sprawa.

Zastanawiając się nad ruchem budowlanym, trzebaby sobie uświadomić, na jaką kwotę się liczy, jaka jest potrzebna, by jego uruchomienie dało zajęcie takiej liczbie bezrobotnych, by bodaj w tej dziedzinie nastąpiło odprężenie.

Kwotę 50 miljonów uważam za zupełnie niewystarczającą. Licząc, że część bezrobotnych znajdzie pomieszczenie na roli, część zaś znajdzie we wzmożonym po miastach i ośrodkach przemysłowych ruchu, ruch budowlany winien zatrudnić we wszystkich swych rozgałęzieniach 150 tysięcy ludzi. O sposobie użycia narazie nie piszę, ale winien być zastosowany do zatrudnienia możliwie naj większej ilości ludzi.

Skąd wziąć pieniądze?

Uważam, że szukać ich należy w przedłożonym budżecie — a mianowicie **w budżecie wojskowym, przez znaczną redukcję ilości wojska** na rok 1926—1927. **Redukcja** winna nastąpić **z początkiem wiosny**. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze, pozwolą rozwinąć dalekoidącą akcję budowlaną, która w swych granicach odpowie zamiarom.

Strzeżmy się rzucania kropel na rozpaloną płytę, nawet wielka ich ilość zmarnuje tylko niepotrzebnie wodę w tym celu użytą.

Wybory do sądu przemysłowego

Sąd ten załatwia wszelkie spory o płacę i wypowiedzenia pomiędzy robotnikiem a pracodawcą

Za parę dni, w najbliższą niedzielę, odbędą się w Krakowie w gmachu magistratu wybory asesorów do sądu apelacyjnego. Wybory te są dla klasy robotniczej rzeczą bardzo ważną, ponieważ sąd przemysłowy załatwia wszelkie spory **wynikłe ze stosunku służbowego pomiędzy robotnikiem a pracodawcą**. Tak więc sąd przemysłowy rozpatruje i rozstrzyga **zatargi o wynagrodzenie** za pracę, decyduje o ważności **wypowiedzenia pracy** przez pracodawcę, czuwa nad przestrzeganiem przez pracodawcę wszelkich świadczeń na rzecz zatrudnionego przez niego robotnika. Rzecz prosta, że od składu osobowego tego sądu, od tego, czy będą w nim zasiadali ludzie **uczciwi i dostatecznie fachowi**, by móc należycie osądzić zawiłe nieraz sprawy, zależeć będą **wyroki** przez ten sąd wydawane.

Za parę dni, w najbliższą niedzielę udacie się towarzysze do urn wyborczych, oddacie swoje głosy na swoich mężów **zaufania**, którym powierzycie zaszczytny obowiązek osądzania waszych sporów z pracodawcami.

Pamiętajcie o tem, że jest waszym obowiązkiem **udać się do głosowania**, że nie wolno wam pozostać w domu uchylając się od spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

Jak się odbywają wybory?

W KTÓREJ GRUPIE BĘDĘ GŁOSOWAŁ?

Wybory odbędą się w najbliższą niedzielę **21 lutego** i trwać będą od godziny **1 w południe do 5 popołudniu**, w salach konferencyjnych **magistratu** na I. piętrze.

Wyborcy dzielą się na sekcje.

W I. sekcji głosują robotnicy **metalowi**.

W II. sekcji robotnicy budowlani i ceramiczni.

W III. sekcji robotnicy odzieżowi (krawcy, krawcowe, modniarki, kapelusznicy itp.).

W IV. sekcji robotnicy, drukarze, litografi, skórzani i sukiennicy, robotnicy chemiczni i zatrudnieni w papierniach, tapicerzy, robotnicy drzewni, rzeźbiarze, robotnicy pracujący w przemyśle kauczukowym, cynkografi itp.

W V. sekcji robotnicy spożywcy, pracownicy gastronomiczno-hotelowi (kelnerzy, kucharze itp.), robotnicy zatrudnieni w towarzystwach spedycyjnych (furmani, dorożkarze).

W VI. sekcji pracownicy handlowi.

W VII. sekcji wyżej kwalifikowani pracownicy handlowi, urzędnicy prywatni.

GŁOSUJE SIĘ OSOBIŚCIE

Wszyscy głosujący muszą do wyborów przy**być osobiście**, ponieważ głosowanie przez pełnomocników czy zastępców **nie jest dozwolone**.

Dla każdej sekcji ustanowiony będzie

KOMISARZ WYBORCZY,

który będzie kierował wyborami, a do pomocy powoła parę osób z pośród wyborców wedle własnego uznania, aby do pomocy komisarzowi powołani zostali wyborcy nadający się do tej czynności trzeba, żeby robotnicy z każdej sekcji wydelegowali **po paru towarzyszów już na godzinę 1 w południe do magistratu**, i żeby ci towarzysze zgłosili się do komisarza jako gotowi służyć mu swoją pomocą.

* *

Po wszelkie informacje w sprawie wyborów i celem **wypełniania kart wyborczych** należy się zgłaszać w sobotę 20 bm. od godziny 10 rano do 7 wieczorem do lokalu Rady związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Wzrost bezrobocia

362.310 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 30 stycznia do 6 lutego br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 362.310 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta **wzrosła o 3.191 osób**. — Większy wzrost bezrobocia zaznaczył się: w rejonie Płock o 303 osoby; w rejonie Częstochowa o 400 osób; w rejonie Siedlce o 250 osób; we Lwowie o 600 osób; na terenie województwa śląskiego o 485 osób: w Poznaniu o 200 osób. Bezrobocie zmniejszyło się w Piotrkowie o 231 osób, zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych, w tkalniach i cegielniach: w Bydgoszczy o 200 osób; w Szamotułach o 215 osób.

Na marginesie dyskusji z kim innym

ODPOWIEDŹ „GŁOSOWI NARODU"

Redaktor „Przeglądu Powszechnego" zaprasza do dyskusji na temat: „Socjalizm a katolicyzm", a równocześnie w codziennej prasie klerykalnej — przynajmniej takie pozory stwarza „Głos Narodu" — rozstawieni są przyjaciele ks. Urbana, którzy po drodze napastują zabierających głos, nie krępując się w doborze wyrażeń.

Nie mam zamiaru w odpowiedzi „Głosowi Narodu" roztaczać wartości pięknych dzieł Chłędowskiego, ani spierać się z p. W. Z. o kompetencję prof. Ptaśnika. — Zastrzegam się tylko, jakobym miał niewiernie przytaczać ustęp, zacytowany z jego „**Kultury wieków średnich**" (str. 88).

Tok mojego rozumowania był, sądzę, dla każdego — prócz p. W. Z. — jasny: Kościół, odziedziczywszy problem społeczny i wzory postępowania z doby apostolskiej, porzucił był tę sprawę (nie jest to żadne zmyślenie prof. Ptaśnika, którego cytowałem, ażeby mi właśnie, jaki p. W. Z. nie zarzucił gołosłowności)...

Znalazł się tedy, jakby w położeniu wychowawcy, któryby zrzekł się powierzonej mu czynności. Ale w podobnym wypadku niewytrwania zwykło się nie krytykować i nie stawiać swoich wymaganiów tym, którzy zadanie porzucone wykonują...

Pan W. Z. ni stąd ni zowąd na podstawie mojej odpowiedzi pisze, że cała PPS dotknięta jest uwiądem **starczym** i przeto uchyla się ona od szerszej dyskusji na arenie filozoficzno-religijnej... Pan W. Z. udaje człowieka, któremu swobodne skrzydła rosną u ramion. **Miłe złudzenie pseudo-młodzieńcze.** W rzeczywistości zaś istnieje nad nim hierarchja, istnieje Rzym i on to decyduje o linji politycznej swoich podwładnych — od a do z.

Tyle panu W. Z. M. J.

Żądania robotników krakowskich w sprawie pomocy dla bezrobotnych

W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie wydziału krakowskiej Rady robotniczej PPS, poświęcone sprawie bezrobocia. Na posiedzeniu tem ustalono żądania partji dla ulżenia klęski bezrobocia. Tow. poseł **Marek** i tow. senator **Englisch** wyjechali onegdaj do Warszawy celem przedstawienia tych postulatów robotniczych odnośnym ministerstwom. Poniżej podajemy krótkie streszczenie żądań wydziału Rady robotniczej:

POSTULATY W SPRAWIE OŻYWIENIA RUCHU BUDOWLANEGO W KRAKOWIE I OKOLICY

1. Otwarcie kredytów dla dyrekcji okręgowej robót publicznych w Krakowie celem kontynuowania względnie rozpoczęcia niezbędnych robót: a) **architektonicznych**: dokończenie kliniki ginekologicznej, dokończenie Akademji górniczej, budowa państwowej szkoły położnych — wszystkie te roboty w Krakowie; dokończenie gmachu sądowego w Tarnowie; b) **budowlanych**: rozpoczęcie wszelkich robót regulacyjnych wodnych koło Wisły, Dunajca i kolektora, co do których plany są już gotowe.

Nadmienić trzeba, że jeżeli te roboty przed dniem 2 marca nie będą rozpoczęte, to nastąpi obciążenie Funduszu Bezrobocia dalszemi zasiłkami dla robotników sezonowych, którzy w czasie od 15 grudnia do 1 marca, jako w okresie martwego dla nich sezonu zasiłków tych nie otrzymywali. Termin do rozpoczęcia sezonu robót budowlanych ustanowiony zaś został na 2 marca. Zaniechanie tych robót pociągnie za sobą wydatki na bezrobotnych w kwocie miesięcznie do 100.000 zł. zamiast, jak dotąd, w kwocie maksymalnej 40.000 zł.

2. Rozpoczęcie **wypłat reszty pożyczek z banku gospodarstwa krajowego** z funduszu rozbudowy miast, na co w samym Krakowie wypadnie około miljon zł., a nadto pewne sumy także na Nowy Sącz i Tarnów, co pobudzi do życia prywatny ruch budowlany.

3. **Odnośnie do ministerstwa kolei**, rozpoczęcie robót budowlanych, wstrzymanych narazie, jak kotłownia i inne w Nowym Sączu.

4. Rozpoczęcie robót budowlanych przez ministerstwo spraw wojskowych.

POSTULATY W SPRAWIE WYKONANIA I WPROWADZENIA W ŻYCIE USTAW O ZASIŁKACH DLA BEZROBOTNYCH

1. **Określenie kategoryj pracowników przedsiębiorstw samorządowych i państwowych, które podlegają ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.**

Przedsiębiorstwa samorządowe np. w gminie m. Krakowa zalegają z wkładkami do Funduszu Bezrobocia od szeregu miesięcy i mimo, że je ściągają z robotników, nie chcą ich wpłacić, z tego powodu, **że dotąd niema rozporządzenia**, któreby określało, jakie kategorje robotników samorządowych ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają. Suma z tego tytułu należna od gminy m. Krakowa, **gdyby wpłynęła do Funduszu Bezrobocia, powiększyłaby znacznie jego dochody** tak że krakowski Fundusz Bezrobocia, który jest zresztą aktywny i sam się utrzymuje, byłby jeszcze bardziej aktywny.

Brak rozporządzenia wykonawczego co do przedsiębiorstw państwowych wytwarza **zupełną niepewność położenia bezrobotnych** [illegible] jak np. **przy kolei, w salinach państwowych** etc.

2. Wprowadzenie jak najrychlejsze w życie **zasiłków dla inteligencji bezrobotnej**, przyczem zauważyć należy, że **zapowiedziane na najbliższe tygodnie** wydanie rozporządzenia wprowadzającego w życie tę ustawę jest w rzeczywistości odwleczeniem korzyści z tej ustawy dla bezrobotnej inteligencji, **bo ustawa powinna zaraz być wprowadzoną** w życie.

3. **Aprowizację (węgiel i cukier)** należy rozszerzyć na robotników zarejestrowanych do **końca stycznia 1926** (obecnie korzystają z niej tylko ci, którzy stracili pracę przed 15 grudnia 1925 a zarejestrowali się przed 15 stycznia br.).

4. Rejestrację bezrobotnych w związkach zawodowych dokonaną tam, gdzie niema urzędów pośrednictwa pracy (np. Tarnów), **należy wziąć za podstawę** wymiaru zasiłków dla bezrobotnych, bo inaczej będą pozbawieni zasiłków.

Dalszy rozwój afery węgierskiej

Im dalej postępują dwa równolegle prowadzone śledztwa, tem większe zdenerwowanie opanowuje klikę chroniącą fałszerzy. Jedno śledztwo prowadzi prokuratorja pod kontrolą agentów francuskich, drugie prowadzi komisja parlamentarna. Jednym z najzaciętszych przeciwników Bethlena jest były minister sprawiedliwości Vaszonyi, taki sobie ni gorący ni zimny demokrata, który — mimo że jest żydem — był jeszcze za rządów królewskich ministrem sprawiedliwości i ekscelencją. Vaszonyi w komisji parlamentarnej ostro występuje przeciw fałszerzom, za co ci zaprzysięgli mu zemstę.

I dokonali jej 16 bm. w ten sposób, że gdy Vaszonyi wychodził z domu i chciał wsiąść do auta, napadło na niego dwóch młodych ludzi i pobiło go laskami i bokserami. Na krzyk rzucili się przechodnie na pomoc i przytrzymali napastników, mimo że ci wyciągnęli rewolwery. Na policji okazało się, że napastnikami są Vannay i Molnar, obaj członkowie „budzących się Węgier", którzy od swej organizacji otrzymali polecenie „unieszkodliwienia" Vaszonyi'ego.

WALKA MIĘDZY ARYSTOKRATAMI

Omówiliśmy już listy otwarte, które ogłosił hr. Emeryk Karolyi, wskazując na jakąś tajemniczą osobistość, jako głównie działającą w aferze fałszerskiej. Na ten list odpowiedział, mimo że go nie wymieniono, hr. Teleki, którego rola w tej aferze staje się coraz wyraźniejszą. Z dotychczasowych zeznań wynika, że Teleki był tym, który angażował „mistrza fałszerzy" Schultzego; on wpłynął na kierownictwo Instytutu kartograficznego, żeby pozwolilo u siebie drukować falsyfikaty, on jako protektor wszystkich prawicowych organizacyj razem z biskupem Zadravecem wybierał ludzi, których wysyłano za granicę dla wymiany falsyfikatów. Mimo tych i innych dowodów Teleki dotąd nie został aresztowany.

SCHULTZE UJĘTY

Zagadkową rolę odgrywał Schultze. Wiadomo o nim było że jest fachowcem w drukowaniu banknotów, że w tym charakterze pracował jeszcze przed wojną w petersburskiej państwowej drukarni banknotów, że on był głównym pomocnikiem Windischgraetza i Nadossy'ego w robotach fałszerskich w instytucie kartograficznym. Schultze znikł z Budapesztu i miał udać się do Niemiec. Długo szukano, aż we środę aresztowano go w Berlinie, względnie sam stawił się tam na policji. Zeznał on, że w jesieni 1923 Wndischgraetz namówił go do udziału w akcji fałszerskiej pod pretekstem, że chodzi o „cel patrjotyczny". Schultze, jak twierdzi, sądził, że sprawa jest czysta, gdyż brał w niej udział szef policji Nadossy. Gdy wkońcu Schultze zaczął coś podejrzewać, otoczono go dozorem tak, że po 4 tygodniach w listopadzie 1923 uciekł z Budapesztu. Robota jego polegała na tem, że robił fotograficzne zdjęcia z prawdziwych banknotów 1.000 frankowych. Wedle opinji znawców Schultze jest jednym z najbieglejszych fachowców w drukowaniu banknotów i na tem polu zrobił wiele ważnych wynalazków.

BUDAPESZT — MONACHJUM — BERLIN

Agenci francuscy dochodzą skrupulatnie, skąd fałszerze otrzymali papier na fałszywe banknoty. Na Węgrzech takiego papieru nie wyrabiają, więc musieli go sprowadzić z zagranicy. Wszystkie ślady prowadziły z początku do Kolonji, gdzie w czasie okupacji francuskiej t. zw. separatyści nadreńscy podrabiali banknoty francuskie. W Kolonji jednak nic nie wykryto, zwrócono się więc do Monachjum a to dlatego, że między reakcyjnymi sferami węgierskimi a takimiż bawarskimi oddawna istniały poufne stosunki. Istotnie odkryto, że papier przyszedł z Monachjum, skąd został przemycony na drodze wodnej (Dunajem) przez Passawę i Wiedeń do Budapesztu.

Gdy agenci francuscy mieli ten ślad w ręku, zaczęli badać, czy Windischgraetz nie miał jakich stosunków z Ludendorffem. Okazało się, że stosunki te istniały, gdyż Ludendorff jeszcze z czasów wojny znał Windischgraetza i że dla niego każdy środek do szkodzenia Francji był dobry. A jakiż środek może być lepszy niż podkopywanie waluty znienawidzonego kraju?

Czy fałszerze mieli też stosunki z kołami reakcyjnymi w Berlinie, wykaże dalszy tok śledztwa. W każdym razie istnieje możliwość, że maszyny do drukowania falsyfikatów, których pochodzenie dotąd nie jest znane, pochodzą z Berlina.

—ooo—

Z Rosji

—o—

ZATARGI ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W LENINGRADZIE. Jak donosi centralny organ rosyjskich związków zawodowych „Trud" w ostatnim sezonie budowlanym doszło do licznych zatargów między robotnikami budowlanymi a przedsiębiorcami. W ostatnich pięciu miesiącach zanotowano w samym Leningradzie 272 konflikty! Prawie połowa tych zatargów przypada na budowy państwowe. Główną przyczyną zatargów było odmówienie przez przedsiębiorców wypłacenia zwolnionym robotnikom wsparcia. Wyzyskując tę okoliczność, że kodeks pracy nie rozciąga postanowień o zapomogach dla oddalonych z pracy na robotników zatrudnionych przejściowo, przedsiębiorcy stosowali następującą praktykę: Godzili robotnika na miesiąc, potem wypowiadali mu pracę, jednakże po upływie terminu wypowiedzenia na nowo godzili go do pracy itd.

DEFRAUDACJE W KOMINTERNIE. Z Moskwy donoszą, że na żądanie komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej dokonano zbadania stanu kasy tej instytucji. Stwierdzono brak 600.000 rubli. W defraudacjach brali udział zwolennicy Zinowiewa, zatrudnieni w wydziale Dalekiego Wschodu.

MAŁŻEŃSTWA W ROSJI. Według danych statystycznych komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych, liczba ślubów małżeńskich w rosyjskiej republice sowieckiej powiększyła się bardzo bezpośrednio po ukończeniu wojny światowej. Jest to zjawisko, które zaobserwowano także w wielu innych krajach europejskich. W roku 1922 na 10.000 mieszkańców Rosji sowieckiej wypadało 132 nowych małżeństw. Od tego roku liczba zawieranych małżeństw znowu spada. Obecnie liczba nowych małżeństw tylko bardzo nieznacznie przekracza odnośne cyfry przedwojenne. Najwyższą liczbę urodzin zanotowano w r. 1923. Obecnie liczba urodzin jest nieco niższa, niż w ostatnich latach przed wojną.

ROSJANIE JADĄ SIĘ UCZYĆ U FORDA. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki wysyła 100 robotników do Ameryki celem wyszkolenia technicznego. Zakłady Forda oświadczyły gotowość podjęcia się bezpłatnego wyszkolenia tych Rosjan.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY W ROSJI. Od października do grudnia 1925 badała warunki pracy w zagłębiu donieckiem (najważniejszem zagłębiu węglowem Rosji) specjalna komisja przy udziale delegatów związków zawodowych. „Trud", nr. 13, ogłasza obecnie sprawozdanie tej komisji co się tyczy przestrzegania czasu pracy. Czytamy w tem sprawozdaniu: „Komisja zbadała księgi w których zapisywany był czas zjazdu i wyjazdu robotników, zapytywała robotników samych a także przeprowadziła obserwacje w czasie trwania pracy. W ten sposób udało się stwierdzić, że czas pracy robotników na dole wynosi nie mniej jak 7 i pół godzin, zamiast ustalonych 6 godzin. Jednak nie przestrzega się także ośmiogodzinnego dnia pracy. I tak w kilku kopalniach parobcy od koni, woźnicowie, strażnicy i robotnicy zajęci przy czyszczeniu pracują 12 godzin, a mianowicie w kopalni Wetka 118 ludzi, w kopalni Rykow 65 ludzi. W wielu kopalniach maszyniści od wind, strażnicy i liczne inne grupy robotnicze wogóle nie mają 42-godzinnej przerwy w pracy na tydzień. W wszystkich kopalniach w znacznym zakresie robi się w godzinach nadliczbowych. I tak w roku zeszłym liczba robotników pracujących w godzinach nadliczbowych w przecięciu miesięcznem wahała się od 27 do 43% wszystkich robotników". Po wysłuchaniu sprawozdania wyżej wymienionej komisji przyjął zarząd związku zawodowego górników następującą rezolucję: „Komisja zbadała że urządzenia bezpieczeństwa znajdują się w stanie groźnym i że stosunki zdrowotne są w najwyższym stopniu niezadawalniające. Kodeks pracy jest systematycznie naruszany co się tyczy sześciogodzinnego dnia pracy na dole, jak również 8-godz. dnia pracy, 42 godzinnego wypoczynku w tygodniu oraz ochrony młodocianych. Godziny nadliczbowe stosowane są w wielkiej mierze, przyczem naruszane są wszystkie przepisy ustawowe".

PENSJE DLA POTOMKÓW PISARZY ROSYJSKICH. Rosyjska akademja nauk zwróciła się do rządu sowieckiego z wnioskiem o przyznanie pensji jedynemu synowi słynnego satyryka rosyjskiego Sołtykowa - Szczedryna. Syn pisarza, którego dzieła wywołały niezwykłe wrażenie, żyje w Penzie i skutkiem choroby oczu jest niezdolny do pracy. Nadto akademja przyjęła w swą służbę syna Ostrowskiego, jednego z najczęściej grywanych rosyjskich autorów scenicznych i w ten sposób dała mu zaopatrzenie. Dalej planowanem jest przyznanie pensji kilku kobietom — potomkom Puszkina i Gogola.

Wielki wiec b. powstańców w Katowicach

OBROŃCY KORFANTEGO OPUSZCZAJĄ SALĘ

Związek powstańców zwołał na niedzielę 14 bm. do sali „Powstańców“ w Katowicach wiec zredukowanych i bezrobotnych powstańców. Na salę wpuszczano tylko za legitymacjami. Mimo to sala i galerje wypełniły się po brzegi.

Z posłów zaproszonych zjawili się: z Ch. D. Sosiński i Skowronek, z NPR Roguszczak, Kot i Pronobis. Z klubu „Pracy“ Rybarz, oraz z PPS towarzysz Biniszkiewicz. Obecni byli również liczni przedstawiciele władz. W tem z dyrekcji kolei p. Raszka i z wyższego urzędu górniczego p. Nowakowski. Przewodnictwo objął prezes Związku powstańców, p. Kornke. Referat na temat obecnego położenia gospodarczego i niezwykle ciężkiej sytuacji byłych powstańców wygłosił p. Furgoł. — Przewodniczący odczytał obszerny memorjał pod adresem władz centralnych i województw.

W memorjale tym zawarte były **ostre zwroty przeciwko polityce p. Korfantego**, z wyrażeniem mu wotum nieufności.

Z posłów pierwszy zabrał głos tow. **Biniszkiewicz.** Mówca, przypomniawszy w krótkich słowach walki o połączenie Górnego Śląska z Polską, przeszedł do zobrazowania obecnego bezrobocia i nędzy wśród klasy robotniczej, wskazując zarazem różne środki zaradcze. Głównem zadaniem rządu koalicyjnego jest dać bezrobotnym pracę i chleb. Rząd ten wzmocni swoją pozycję wśród ludności górnośląskiej, skoro pierwsze dziesięć tysięcy bezrobotnych powróci do pracy. Postulaty bezrobotnych powstańców są postulatami całej klasy robotniczej, a tem samem PPS, która i w Sejmie Rzeczypospolitej i w Sejmie Śląskim gorąco je poprze. Burzą oklasków dziękowali zebrani mówcy.

Następnie przemawiał poseł **Roguszczak**, zapowiadając, że i NPR udzieli poparcia żądaniom powstańców.

Z kolei zabrał głos poseł **Sosinski** (Ch. D.). Usiłował on bronić p. Korfantego i wśród ogromnego podniecenia na sali i przerywań domagał się skreślenia z rezolucji ustępu, potępiającego tegoż.

P. Kornke podał wniosek ten zaraz pod głosowanie, lecz wśród okrzyków „precz z Korfantym!“ — wniosek przeciwko kilku głosom odrzucono.

Zabrał głos drugi chadek, p. **Skowronek**, również w obronie p. Korfantego i zawołał z patosem, że Korfanty dał Polsce Górny Śląsk. Wobec huraganu krzyków i oburzenia musiał zakończyć przemówienie i ustąpić.

Poseł **Rybarz** zabrał głos i podkreślił, że godzi się z wywodami posła Biniszkiewicza, ponieważ zadaniem wiecu jest znalezienie drogi wyjścia dla bezrobotnych i dla kraju.

Poseł **Kot** wystąpił ostro przeciwko p. Korfantemu i Ch. D., za co mu przewodniczący odebrał głos.

Podczas przemówienia p. Kota doszło do ordynarnej kłótni pomiędzy przedstawicielami chadeckimi i enperowskimi.

Panowie Sosiński i Skowronek, widząc, że pośród zebranych posłuchu znaleść nie zdołają, opuścili demonstracyjnie zebranie. Obecni towarzyszyli im burzliwemi oklaskami i salwami śmiechu.

Przemawiali jeszcze panowie **Raszka** i dyrektor ZOKZ, oraz dziesięciu powstańców.

Na tem wiec zamknięto około godziny 4-ej.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ w uwadze swojej o tym wiecu dodaje: „Należy podnieść, że na wiecu tym byli obecni przeważnie **dawni wyborcy ósemki** i oni zrozumieli teraz, że sami sobie ukręcili stryczek“.

Wyzysk pracy w kasie skarbowej

Urzędników i pomocnice biurowe zmusza się do pracy po 10 i 12 godzin dziennie

Z kół obywatelskich komunikują nam:

Dnia 12 lutego b. r. przedłożono w kasie skarbowej I. urzędnikom do podpisania „ukaz“, na mocy którego wszyscy mają przyjąć do wiadomości, że prócz urzędowania **normalnego** (od 8-ej do 3) obowiązują jeszcze **godziny nadliczbowe od 5-ej do 8-ej wieczór codziennie**, aż do odwołania (oczywiście bez wynagrodzenia); ukaz podpisany przez Pana Naczelnika R.

W grudniu ze względu na świadectwa przemysłowe cały miesiąc przesiadywano od rana do 5-ej i 6-ej wieczór

POZA GODZINY URZĘDOWE

a pod koniec siedziano w biurze **po 10 i 12 godzin dziennie**, w dzień Sylwestra bez przerwy przy świeczkach do 10 w nocy!

„Ukaz“ pana naczelnika

DO TEJ PORY DOBROWOLNIE — TERAZ PRZYMUSOWO

W styczniu w okresie bilansowym każdy urzędnik dostał przydział t. zw. **księgę podatkową**, którą był obowiązany zamknąć i uzgodnić. Ponieważ w czasie godzin urzędowych tego załatwić nie można, bo księgi są ustawicznie potrzebne likwidatorom do załatwiania, a wreszcie każdy urzędnik ma swój normalny przydział pracy, więc poddano myśl, by od czasu do czasu **przyjść po południu**, aby robotę skończyć w swoim czasie. Ogrom pracy był tak duży, że nie od czasu do czasu, ale **codziennie** trzeba było chodzić. Chodzą więc wszyscy do tej pory od 5 do 8 wieczór na mocy ustnego ściśle przestrzeganego zarządzenia, a od 12 bm. **mają chodzić obowiązkowo aż do odwołania na mocy „ukazu“** p. naczelnika, powołującego się na artykuł 19 instrukcji kasowej.

LOS T. ZW. POMOCNIC BIUROWYCH

Najbardziej dotyka to **najgorzej płatne młodsze siły**, kobiety, tylko „pomocnice biurowe“, które jakkolwiek pełnią funkcje odpowiedzialnych urzędników, traktowane są **poniżej najniższej kategorji** tak, że nerwowe ataki i płacze szykanowanych są na porządku dziennym. Nie poruszamy na razie, jaki **ton towarzyski** panuje w tem biurze i jak niektórzy mężczyźni odnoszą się do kobiet, a przeważnie widać tam wcale **młode panienki**. A no przykład idzie z góry.

Wieczna groza redukcji

OCZYWIŚCIE MŁODYCH SIŁ, NIE DOBRZE PROTEGOWANYCH SYNEKUREK

Gdyby przydział pracy był odpowiedni i **nie było faworyzowanych jednostek**, które nawet i teraz mimo ostrego ukazu chodzić wieczór nie muszą, byłaby praca ukończona. **Cięższe księgi dostały młodsze siły, lżejsze starsi urzędnicy.** Konsekwencje niedołnego zarządzenia ponoszą — jak zwykle — najsłabsze „siły“, którym

CIĄGLE WYGRAŻA SIĘ REDUKCJAMI

i pod tym pozorem jeszcze **niemiłosierniej wyzyskuje.** Czy może dlatego, żeby na wszelki sposób starały się pozyskać względy „miarodajnego Czynnika“?!

Jeśli jest nawał **pracy**, to nie trzeba urządzać dzikich, **masowych redukcyj tych sił**, na których wyrzuceniu na bruk oszczędzi się **kilkaset zło tych miesięcznie**, a raczej tych pracowników, zwłaszcza za pracę nadobowiązkową, rzetelnie wynagrodzić, a **redukować u góry synekury i remuneracyjki idące w tysiące na jednego osobnika!**

Lokal, który obecnie zajmuje kasa I. jest w najwyższym stopniu **niehygieniczny**, nie posiada okien, tylko po licznych skargach uzyskano **wentylatory tak wspaniałe**, że choć krótko trwają, już dawno popsute. Powietrze wskutek centralnego ogrzewania wysuszone, zanieczyszczone przez dym papierosów, cygar i fajek, publiczność przewija się codziennie masami a wolno, bo jest do pobierania **tylko jedna kasa**. Dawniej były dwie. **Jestto uciążliwe dla publiczności**, która

WYSTAWAĆ MUSI GODZINAMI „W OGONKU“

jak i dla urzędników. Gdy humor i ochota dopiszą, to p. naczelnik otwiera sam drugą kasę, ale nie na długo.

ZYGMUNT GROSS

Socjalizm wobec zbrodni

(Ciąg dalszy)

Przestępcy są to ludzie chorzy, których należałoby leczyć — a idee moralności, uczciwości i słuszności nie są przez nich respektowane, ponieważ przestępcy owi nie są w stanie odróżnić czynów niegodziwych od pożytecznych. Środkami dotychczas stosowanemi, przestępczości nie wykorzenimy, gdyż, jak Lombroso powiada, „najcięższe zbrodnie są wpływem czynników fizjologicznych, atawistycznych, które przytłumiają wychowanie, środowisko, obawa przed karą, a które to popędy znowuż budzą się pod wpływem choroby pijaństwa, celibatu itp.„ Podobnego zdania są Berti, Thomson, Maudsley, Bono, a zresztą i Ferri stoi również na stanowisku, „iż przestępstwo jest wynikiem współdziałania w danym momencie konstrukcji antropologicznej przestępcy, środowiska tellurycznego, oraz środowiska społecznego“. Uczony polski Wachholz powiada, iż „zbrodniarze niepoprawni mają wybitne zwyrodnienia, zbliżają się oni swemi właściwościami umysłowemi do histeryków, lub epileptyków“.

Pragnąłem zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywają w przestępstwie czynniki wytwarzające t. zw. charakter, czego dzisiejsi ustawodawcy nie biorą pod rozwagę, a choleryczne usposobienie jest raczej okolicznością obostrzającą wyrok sędziego. Dopiero stan warjactwa, stwierdzony przez lekarzy sądowych może uwolnić przestępcę od winy i kary; uważam, iż inne antyspołeczne skłonności przestępcy, winny być (podobnie jak i samo warjactwo) jak już nie uniewinniającą okolicznością to przynajmniej łagodzącą. Schoppenhauer bowiem już spostrzegł, „iż człowiek nie zmienia się nigdy; jak działał w jednym wypadku, tak też działać będzie w tych samych okolicznościach. Różnica charakterów jest wrodzona i nie daje się zatrzeć. W człowieku złym złość jest równie wrodzona, jak w wężu żądło i gruczoł jadowity, każdy jest tem, czem jest, jakby z łaski bożej“. Podobnie trafną jest uwaga Garofala, „iż człowiek o łagodnym usposobieniu może pić dowoli, gdyż nigdy nie zabije kolegi, a to nawet w karczmie. Bo opilstwo może wpływać zabójczo tylko na człowieka, o usposobieniu cholerycznem“.

W niniejszym rozdziale usiłowałem dowieść, **iż przestępczość jest wynikiem stosunków socjalnych i konstrukcji fizycznej zbrodniarza.** Jest ona nieuniknionym i niedającym się usunąć objawem, i za Lombrosem powtórzymy iż „przestępstwo występuje jako zjawisko naturalne, nieuniknione, podobnie, jak urodzenie, śmierć“. Jeśli więc wspomnieliśmy o izolacji przestępcy o antyspołecznych skłonnościach, **to mieliśmy na myśli ludzkie unieszkodliwienie osoby dla ogółu niebezpiecznej, gdzieby raczej należało stosować środki wskazane przez lekarzy i wychowawców, a nie jak dotąd bywa zwierzęce wprost traktowanie zbrodniarzy**, którzy szli za głosem swego zbrodniczego instynktu, a więc ulegali swej naturze.

Na zapytanie więc czy system karny stosowany przez państwo zapewnia obywatelom bezpieczeństwo życia i mienia, odpowiedź najlepszą da nam trafna opinja Ferriego, „iż w rzeczywistości organa sprawiedliwości nie bronią ofiar zbrodni, a ponadto nie zdobywają się na logiczne i ludzkie tępienie przestępstw, a raczej występują przeciw winnym w sposób śmieszny i okrutny. Śmiesznym, kiedy skazują milionera na 100 fr. grzywny, a okrutny, kiedy skazują człowieka na 10, 20, 30 lat więzienia“.

II.

ZMIANY W POGLĄDACH ETYCZNYCH

Zasady naczelne postępowania naszego ulegają ustawicznej zmianie, nie są stałe i niezmienne. **Według Marxa i Lassalle'a „produkcja umysłowa, przekształca się odpowiednio do zmian w produkcji materjalnej“.** Równie dobitnie myśl owa zawartą jest w zdaniu, iż „zmianie stosunków społecznych ludzi, zmianie ich społecznego istnienia, towarzyszyć musi przewrót w ich światopoglądzie“.

W gruncie rzeczy czas niszczy najsilniej zakorzenione pierwiastki moralności, wnosząc na ich miejsce nowe zasady, będące wyrazem zmian, jakie zaszły w społeczeństwie. **Znajdziemy w dzisiejszych kodeksach przestępstwa, które my zaliczamy do najcięższych, a które onegdaj nie tylko że nie uchodziły za przestępstwa, ale ba, nawet zaliczano je do czynów szlachetnych.** Na charakter czynu wpływa również miejsce, gdzie je popełniano. Bo ten sam czyn może uchodzić zależnie od miejsca popełnienia za szlachetny lub niemoralny. Wiadomo bowiem, iż społeczeństwo ludzkie nie stanowi całości, w której nie byłoby pewnych odcieni i różnic kulturalnych, gospodarczych, konstytucyjnych, jak i moralnych. Poza faktem, iż w tej samej epoce czasu możemy spotkać ludy, stojące na różnorakim stopniu rozwoju, a mam na myśli nietylko szczepy zamieszkujące nieopanowane jeszcze terytorja Australji, Polinezji, Afryki środkowej, ale i biorę pod rozwagę państwa w tej samej części ziemi położone, a nawet sąsiadujące ze sobą. Religja zawiera najważniejsze przepisy, którymi wyznawcy winni się kierować, aby nie popaść w konflikt z opartemi na nauce religji zasadami moralności. Różnice religijne wytwarzają rozmaitość zasad moralnych, a jak wiadomo ludzkość

Niezwykła walka z bandytami w Toruniu

Z Torunia donoszą:

Całe miasto wstrząśnięte zostało niezwykłym wypadkiem, rzadko notowanym w kronikach policyjnych. Mianowicie we wtorek, o godz. 16 przybyło do hotelu „Pod Orłem" dwóch osobników, liczących około 25 do 26 lat, i zażądało kąpieli, dając portjerowi hotelu polecenie spalenia zniszczonej garderoby, którą mieli na sobie. Żądanie to zdziwiło portjera i nasunęło mu podejrzenia. Zarząd hotelu niezwłocznie zwrócił się do policji, która wysłała tajnego agenta Kosińskiego, aby zapoznał się bliżej z tajemniczymi gośćmi. Kiedy Kosiński przybył na miejsce, „goście" przyodziani w nowe ubrania i płaszcze wychodzili właśnie z hotelu. Agent zażądał od przybyszów wylegitymowania się, na to jeden z nich z błyskawiczną szybkością

wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów do Kosińskiego,

który śmiertelnie ranny, z przestrzeloną szyją padł na ziemię. Zbrodniarze wykorzystali chwilę zamieszania, wybiegli na ulicę. Gęsto ostrzeliwując się, bandyci uciekali ulicami Mostową i Szeroką do wybrzeża Wisły, gdzie

zarekwirowali wóz z końmi,

na którym uciekli w lasy na przedmieściu Bydgoskiem w stronę Górki. We wsi tej zostawili ów wóz.

W czasie strzelaniny na ulicach Torunia powstała panika wśród ludności. Przechodnie pędzili naoślep, szukając schronienia. Steroryzowana ludność w popłochu chroniła się i barykadowała w bramach domów. Jeden z policjantów ścigających zbrodniarzy, starszy przodownik Wesołowski został ciężko ranny. **Ciężki również postrzał** otrzymała pewna starsza kobieta. Bandyci zawdzięczali szczęśliwą ucieczkę z miasta tylko steroryzowaniu mieszkańców przez gęstą strzelaninę.

Zbrodniarze oddali ogółem około czterdziestu strzałów,

co świadczy o dużych zapasach nabojów rewolwerowych, które posiadali ze sobą.

Za bandytami puściły się w pogoń oddziały policji, przetrząsając bezskutecznie pobliskie lasy. — Stwierdzono tylko parę znamiennych szczegółów m. in., że bandyci mówili ze sobą po rosyjsku. Nie koniec jednak na tem. O godz. 21, a więc przy zupełnym już zmroku, **bandyci powrócili niepostrzeżenie do Torunia, wynajęli dorożkę samochodową nr. 35 i wyjechali do Aleksandrowa Kujawskiego.** Przy wjeździe do Aleksandrowa, policja powiadomiona z Torunia **przywitała ich ogniem karabinowym i tam jednak**

zdołali ujść,

ostrzeliwując się gęsto.

Zarządzono dalszy pościg.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Z Mussolinji

MORDERCY GROŻĄ

Słynny historyk włoski profesor Gaetano Salvemini wygłosił w Londynie na zaproszenie klubu narodowo - liberalnego odczyt o Włoszech. Odczyt przedstawił we właściwem świetle rządy faszyzmu, mówca był owacyjnie oklaskiwany przez przywódców lewicowych ugrupowań angielskich. W odpowiedzi na odczyt prof. Salvemini pisze rzymski oficjalny organ faszystowski „Impero", rozważając zastosowanie ustawy przeciw emigrantom włoskim:

„W sprawie profesora Salvemini naprzykład jest tylko jedno wyjście: Haniebna śmierć. Życzymy sobie, aby błogosławiona ręka kogoś zagranicą, opętanego świętym szałem, znalazła sposób zamknięcia raz na zawsze tego bezwstydnego zdradzieckiego pyska — uderzeniem sztyletu".

„Impero" jest dziennikiem oficjalnym. Jego wezwanie do mordu skrytobójczego jest zatem oświadczeniem rządowem. Czegóż innego można oczekiwać od tego rządu?

MUSSOLINI CHCE ROZSZERZYĆ WŁOCHY

Do faszystowskiej „Gerarchia" nadesłał Mussolini odezwę, w której między innemi pisze: „Musimy mieć zaufanie do rewolucji faszystowskiej, która w roku 1926 będzie miała swój rok napoleoński. Musimy mieć zaufanie do narodu włoskiego, który dziś w sensie materjalnym i moralnym zdobywa sobie miejsce na świecie i który ma siłę aby to miejsce rozszerzyć, by odpowiadało jego wzrostowi jego potęgi. To nasze zaufanie musi być czujne i zbrojne".

D'ANNUNZIO TAKŻE PEŁEN WOJENNEGO DUCHA

Po przemówieniu Mussoliniego w izbie deputowanych Gabrjel d'Annunzio wysłał następujący telegram do Mussoliniego: „Milcząca potęga jeziora Garda gratuluje ci męskich słów i komentuje 27 strzałami armatniemi ze szczytu mego wojennego okrętu Puglja".

Wiadomości polityczne

CZY ANGLJA ZAWARŁA UMOWĘ Z WŁOCHAMI?

Chamberlain zapytany w Izbie gmin, czy w rozmowach prowadzonych z Mussolinim przyjęto jakieś zobowiązania na przyszłość, odpowiedział: Nie sądzę, aby w interesie państwa leżało udzielenie Izbie w tej chwili wyjaśnień co do dyskusji o charakterze czysto informacyjnym prowadzonej przezemnie z premjerem Włoch, który zaszczycił mnie swoją wizytą w Rapallo. Mogę jednak oświadczyć, że w rozmowach tych żadna ze stron nie proponowała ani też nie przyjęła jakichkolwiek zobowiązań.

—ooo—

O PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch złożył wizytę Briandowi, z którym omawiał zagadnienia interesujące oba państwa, specjalnie zaś sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi narodów. Wczoraj Hoesch wyjechał do Berlina dla odbycia konferencji z członkami rządu.

Przegląd gospodarczy

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA MIĘDZY POLSKĄ A HOLANDJĄ

Warszawa, 18 lutego (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje, iż w czasie od 9 do 12 bm. odbyły się w Poznaniu przy udziale delegatów holenderskich, niemieckich, czechosłowackich i polskich konferencje w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Polską a Holandją transytem przez Niemcy, oraz w sprawie związkowej taryfy towarowej dla komunikacji polsko-niemieckiej z uwzględnieniem bezpośredniego przejścia z Polski do Niemiec i odwrotnie, jakoteż transytem przez Czechosłowację. Wprowadzenia w życie taryfy towarowej polsko-holenderskiej należy się spodziewać z dniem 1 kwietnia br.

—ooo—

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-SOWIECKI

Warszawa, 18 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem wiceministra Doleżała oraz przy udziale dyrektora departamentu Gliwica posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych ministerstw w sprawie traktatu handlowego z sowietami. — Sprawę referował radca Fablerkiewicz. Po omówieniu zasadniczych momentów tej umowy na wniosek dyr. Gliwica wyłoniono trzy komisje: — ogólnohandlową, transytowo - komunikacyjną i prawną.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 18 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 7'50, sprzedaż 7'52, kupno 7'48.

rozpada się na liczne wyznania, jak chrześcijańskie, muzułmańskie, mojżeszowe, buddyjskie itd. to tłumaczymy wrodzoną człowiekowi skłonnością do kontemplacji religijnej. Nie mówimy już o zjawisku powszechnie znanem, że nawet niema państw, któreby skupiały wyznawców jednej religji, ale i mniejsze społeczności, jak miasta skarżą się na rozbicie wyznaniowe. Wprawdzie w historji spotykamy się z państwami, które niedopuszczały innowierców do swych granic, ale z powodu gwałtownego rozrostu zwolenników innych wyznań, polityka ich musiała ustąpić bardziej tolerancyjnemu systemowi.

Równie doniosły wpływ jak religja, wywiera ustrój, organizacja socjalna. W ustroju o monarchicznej formie rządów — będzie czynem wysoce niemoralnym, obraza największej świętości, jaką jest osoba monarchy, — co znowu nie będzie stanowiło czynu występnego w państwie republikańskiem. W ustroju społecznym, w którym poszanowanie własności należy do podstawowych praw, na których jest oparta organizacja społeczeństwa, kradzież będzie stosunkowo surowo karana, co nie będzie uważane za występek w społeczeństwie komunistycznem.

Państwa posiadają ustawy odmienne, mimo zachowania jednej i tej samej formy ustrojowej. Różnica w ustawodawstwie wpływa na różnicę co do przekonań na czyn moralny, lub występny, bo np. wypicie kieliszka wódki, jest u nas tolerowanem, kiedy np. w państwach o ustawie prohibicyjnej, jest to piętnowane i surowo karane.

W dalsze szczegóły już nie będę wchodził, pragnąłem jedynie w grubszych linjach zaznaczyć, iż dany czyn, dziś u nas uważany za przestępstwo, nie zawsze i nie wszędzie jest potępionym. Zagadnienie znalezienia t. zw. „delictum naturale" już oddawna było wentylowane i wiele pracy tej kwestji — jak dotąd moim zdaniem bezskutecznie — poświęcono. Bo najpoważniejsza próba zdefinjowania delictum naturale podjęta przez Garofala opiewa, iż „delictum naturale stanowią czynności obrażające uczucia moralne wszystkich ludzi cywilizowanych". Ponieważ niema niestety tych samych uczuć moralnych, przeto i ta definicja jest bez większej wartości. Rozpocznijmy więc przegląd najgłówniejszych typów przestępstw, jak morderstwo, dzieciobójstwo, kradzież, obraza religji, które dziś są potępione, a niegdyś albo nie były uważane za występki, albo były znacznie pobłażliwiej sądzone. Inne znowuż zbrodnie o charakterze raczej politycznym, dziś, podobnie, jak niegdyś należały do najcięższych, a przyszłość stoi pod znakiem wymazania tychże występków z kodeksów. Mam na myśli zdradę, szpiegostwo dezercję, które to przestępstwa ongiś karane śmiercią kwalifikowaną, a obecnie najostrzejszymi środkami represyjnemi, jakie państwu służą do dyspozycji, z chwilą przeforsowania zasady pokojowego rozstrzygania sporów, i z chwilą wprowadzenia w życie idei solidarności państw, zникną z kodeksów. Morderstwo nie zawsze uchodziło za zbrodnię. Nakazy religijne Żydów, Greków, Rzymian, nie wspominając już o ludach dzikich, wymagały od obywateli religijnych i moralnych złożenia człowieka na ofiarę. Dziś jeszcze wśród szczepów zamieszkujących Afrykę, Polinezję i Australję znajdziemy podobny zwyczaj.

Anglja, kiedy objęła rządy w Indjach, znalazła się przed trudnem zadaniem tępienia zwyczaju palenia wdów na uroczystościach pogrzebowych zmarłego męża. Walka z tym krwawym rytuałem o mało co nie doprowadziła do zbrojnego powstania fanatycznych Hindusów. W Rzymie, ojciec mógł bezkarnie zabić syna, córkę, a nawet żonę. Wojny, które jeszcze nawet w XX wieku mają zastosowanie przy konfliktach sąsiadujących państw usprawiedliwiają **wszelakie pozbawienie życia przeciwnika.** Z czynu zakazanego przechodzi odebranie życia do kategorji czynów szlachetnych, które nie rzadko obdarzają sprawcę najwyższem odznaczeniem.

Wykonanie wyroku śmierci nałożonego przez sąd, za rozmaite zbrodnie tą karą zagrożone, uchodzi za czyn moralny, bo jest wykonaniem obowiązku nałożonego przez państwo.

Czyny za które sądy skazują na śmierć nie są zawsze dla ogółu i bardzo niebezpieczne i rzeczywiście tak dalece antysocjalne, iżby zasługiwały na krwawy wyrok. Czarnoksięstwo, herezja, kacerstwo, do niedawna jeszcze pochłaniały mnóstwo ofiar. **Kto był większym zbrodniarzem, czy t. zw. czarnoksiężnik, ofiara ciemnoty, czy kacerz, ofiara fanatyzmu, czy wydający wyrok.** — zdaje się, iż opinja dzisiejsza potępi raczej sędziego, niż skazanego przestępcę. Nie dawno jeszcze u nas w Polsce kradzież, dokonana przez wojskowych na rzeczach, stanowiących własność państwa, a których wartość była wobec ustawicznej dewaluacji pieniądza minimalną, ściągała na występnych wyrok śmierci (ustawa z r. 1920). Podobnie rzecz się miała i w Rosji sowieckiej: drobne kradzieże na dobrach, stanowiących własność państwa — karano w pierwszych latach rewolucji śmiercią, podciągając owe przewinienia pod najcięższe przestępstwa a to przeciw Rządowi (podobnie było karane w Rosji przyjęcie podarunków przez urzędników). W krajach wyznających Machometa, zmiana religji, tj. islamu na inną, podobnie, jak niewierność małżeńska, ściągały już karę śmierci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najwyższy Trybunał administracyjny rozpatrywać będzie skargę rozwiązanej Rady m. Krakowa

Rozprawa odbędzie się 15 marca b. r.

Rozprawa główna na skutek skargi rozwiązanej Rady miejskiej m. Krakowa odbędzie się przed najwyższym Trybunałem administracyjnym w dniu 15 marca br. o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw Nr. 2 tegoż trybunału w Warszawie ul. Miodowa 22.

Minister oświaty zwolennikiem „bezstronności"

Ciekawe, czy posłowie endeccy zastosują się do poleceń pana ministra

Minister oświaty wydał następujący okólnik do kuratorów:

„Zdarzają się wypadki bardzo częstych w różnych sprawach interwencyj u władz drugiej i pierwszej instancji ze strony stronnictw politycznych, organizacyj społecznych oraz nauczycielskich. Rezultatem tego był w wielu wypadkach zanik samodzielności i objektywności w załatwieniu spraw, zbytnie liczenie się z opinją i wolą instancjonujących reprezentantów ciał ustawodawczych i różnych organizacyj. Ten niezdrowy stan należy usunąć z administracji szkolnej. W tym celu zarządzam: Kuratorja i inspektoraty (Rady szkolne powiatowe) mają obowiązek przyjmować i jaknajściślej rzeczowo i bezstronnie badać, opierając się na obowiązujących ustawach i rozporządzeniach, — wszelkie przedstawienia oraz zażalenia wnoszone przez posłów i senatorów, jakoteż przez organizacje oświatowe, społeczne, polityczne i nauczycielskie. Natomiast bezwarunkowo nie wolno uwzględniać i liczyć się w sprawach personalnych z jakiemikolwiek wpływami i protekcjami, z któremi zwracałyby się czy to stronnictwa polityczne lub w imieniu tych stronnictw posłowie i senatorowie, czy też organizacje społeczne, oświatowe i nauczycielskie.

Wszelkie sprawy personalne muszą być załatwiane objektywnie, niezależnie od wpływów i czyichkolwiek interwencyj wyłącznie ze względu na dobro szkoły i dobro sprawy publicznej. Przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw z pośród kandydatów na wolne stanowiska pierwszeństwo przy równych warunkach winni mieć ci, którzy nie uciekali się do żadnych protekcyj i nie szukali poparcia i wstawiennictwa stronnictw lub różnych organizacyj.

Zechcą kuratorowie surowo przestrzegać tych zasad i pilnować, by przestrzegali ich również podwładni panom urzędnicy i władze pierwszej instancji".

Prawa dla mniejszości duńskiej w Niemczech

Urzędowa pruska służba prasowa donosi: „Rząd pruski ogłosił rozporządzenie, udzielające mniejszości duńskiej w pogranicznych okręgach prowincji Szlezwik-Holsztyn daleko idących praw w dziedzinie szkolnictwa. Dotychczas istniała tylko we Flensburgu jedna państwowa szkoła ludowa z duńskim językiem wykładowym, nadto jedna szkoła prywatna utrzymywana przez mniejszość duńską. Obecnie zostanie uznana potrzeba założenia państwowej szkoły ludowej w związkach szkolnych okręgów granicznych Flensburg-miasto, Flensburg wieś i Sudtondern, o ile zażądają tego rodzice lub opiekunowie przynajmniej 24 dzieci w wieku szkolnym. Potrzeba założenia prywatnej szkoły dla mniejszości duńskiej zostanie uznana, jeśli się zgłosi 10 dzieci w wieku szkolnym. Te prywatne szkoły ludowe otrzymają zasiłki państwowe. — W szkołach mniejszości cała nauka odbywać się będzie w języku duńskim; język niemiecki będzie przedmiotem obowiązkowym. W planie nauki może być przewidziane pielęgnowanie duńskiego ducha narodowego. W szkołach prywatnych mogą być zajęci nauczyciele, którzy studja nauczycielskie odbyli w Danji, natomiast przy przyjmowaniu nauczycieli do państwowych szkół ludowych należy wysłuchać opinji rady rodzicielskiej. Wreszcie mniejszości wolno zakładać szkoły prywatne o celach sięgających dalej niż szkoła ludowa. Także i tym szkołom mogą być przyznane zasiłki państwowe, jak odpowiednim niemieckim szkołom prywatnym. Do mniejszości duńskiej może być zaliczony tylko ten, kto urodził się w wymienionych okręgach granicznych, albo w Danji, lub pochodzi z rodziców, którzy odpowiadają części tych warunków. Od dawna sporne w Szlezwiku-Holsztynie pytanie, czy mniejszości duńskiej należy przyznać państwowe czy też prywatne szkoły, zostało w ten sposób przez rząd pruski po rozważeniu wszystkich wchodzących w grę względów politycznej zewnętrznej i wewnętrznej, oraz w uwzględnieniu interesów mniejszości, rozstrzygnięte w tym sensie, że mniejszości przyznano pełną swobodę kulturalną, wybierania tego lub owego rodzaju szkoły zależnie od szczególnych potrzeb miejscowych".

Rozporządzenie to ma bardzo wielką doniosłość. Rząd niemiecki nie kryje że jednem z najważniejszych zadań delegacji niemieckiej w Lidze narodów będzie obrona mniejszości niemieckiej w tych krajach, w których taka mniejszość się znajduje. Niemcy rozumieją, że do walki tej mogą przystąpić tylko po uporządkowaniu stosunków mniejszościowych w własnym kraju. Łatwo zrozumieć, że Niemcy, oskarżając w Lidze narodów np. Włochy o prześladowanie mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu będą miały pozycję moralną znacznie silniejszą, po tak liberalnem potraktowaniu mniejszości duńskiej w Niemczech!...

Obłąkańcze plany Ludendorffa

Znany działacz republikański, członek partji demokratycznej, pacyfista niemiecki generał Schönaich ogłosił swe pamiętniki pod tytułem „Moja droga do Damaszku". W czasie wojny, rewolucji i przewrotu doszedł gen. Schönaich do przekonania o konieczności zmiany w całej polityce Niemiec i w książce swej opisuje swe wewnętrzne przemiany oraz fakty, którymi te przemiany były spowodowane. Niezwykle ciekawe są szczegóły, odzwierciedlające naiwny optymizm, z jakim kierownicy armji niemieckiej aż do samego końca wojny opracowywali swe śmieszne plany. Schönaich pisze:

„Planowano nabycie pewnej willi położonej naprzeciw ogrodu zoologicznego przy dzisiejszej ulicy BudapesztEńskiej (w Berlinie), dla szefa sztabu generalnego. Plan sięgał już tak daleko, że generał Ludendorff w towarzystwie swej żony oglądał willę i wydał zarządzenia celem przebudowania jej. To dowodzi, iż Ludendorff wówczas liczył na to niezłomnie, iż w najbliższym czasie zostanie szefem pokojowego sztabu generalnego, co przecież możliwe było tylko po zwycięskiem zawarciu pokoju. W ministerstwie wojny przygotowywano nietylko demobilizację, ale także nową mobilizację i to dwojaką: 1) na wypadek rychłej nowej wojny, przy rocznikach osłabionych jeszcze, skutkiem strat wojennych i 2) na wypadek wojny przy pełnych rocznikach.

Nowy podział armji po zwycięskiej wojnie był gotów. Otrzymywaliśmy siedm nowych korpusów armji, z miejscami postoju komend generalnych w Luxemburgu, Rydze, Mitawie, Białymstoku itd. Specjalnie do tego wyznaczony referent opracowywał traktaty państwowe z Polską, Litwą, Łotwą i Finlandją. Polska miała być wcielona do niemieckiego związku cłowego i w rozprawach na temat ceł miał być parlament niemiecki powiększony o 70 posłów polskich.

Plany wojennego muzeum zwycięstwa były gotowe. Żywe wymiany not odbywały się na temat, czy piechota ma dostać pierwsze czy drugie piętro gmachu, czy weterynarja ma otrzymać 100 czy 200 metrów kwadratowych miejsca. Na wypadek przegranej wojny nie przygotowano natomiast ani jednego pociągnięcia piórem."

— ooo —

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 lutego.

NOWY MOST PROWIZORYCZNY NA WIŚLE, oddany do użytku publiczności we środę, wybudowany został w 66 dniach roboczych, kosztem 120.000 zł. Most, którego 4 człony mają specjalną konstrukcję ze spojonych belek drewnianych, według pomysłu inż. Francoza, opiera się na odpowiednio zaadaptowanych filarach starego rozebranego mostu. Piąty człon lądowy, najbliższy brzegu krakowskiego, nie posiada tej konstrukcji, a tylko zwykłe barjery żelazne, a oparty jest na trwałem rusztowaniu drewnianem. Od chwili otwarcia nowego mostu zaznaczył się niezwykle ożywiony ruch pieszy i kołowy na moście, a ulice sąsiednie, tj. ul. Mostowa, Wolnica i Krakowska, oraz Brodzińskiego na Podgórzu, które dotąd były jakby zamarłe, obecnie roją się do tłumu przechodniów. Również frekwencja na linji Nr. 1 znacznie się podniosła.

OBNIŻENIE CEN GAZU. Począwszy od marca (okres trzeci) przy zużyciu do 25 m. sześć. gazu w miesiącu (jednym okresie) liczyć się będzie cenę dotychczasową, tj. 35 groszy za 1 m. sześć., przy konsumcji zaś przekraczającej 25 m. sześć. cena każdego następnego m. sześć. wyniesie tylko 27 groszy za 1 m. sześć., czyli będzie znacznie, t. j. o 23%, niższa. Pomimo niesprzyjających obecnie warunków gospodarczych, usprawiedliwiających raczej podrożenie gazu, obniżono jego cenę, aby przez to umożliwić szersze użytkowanie gazu w gospodarstwach domowych i w przemyśle, jako opału ze wszech miar wygodnego, a przytem oszczędnego, w tem przeświadczeniu, że zwiększona konsumcja gazu pokryje niedobór w dochodach wywołany obniżeniem jego ceny. Pokazy gotowania na gazie odbywają się we wtorki o godzinie 5 popołudniu w sklepie gazowni miejskiej, pl. Szczepański.

LAMPY ORJENTACYJNE NA REALNOŚCIACH Instalowanie lamp orjentacyjnych na kamienicach postępuje szybko naprzód. W całym Krakowie będzie zainstalowanych około 5360 lamp. Obecnie są na ukończeniu roboty w ulicach dz. VI (Wesoła). Zainstalowano dotychczas 1900 lamp elektrycznych. W przyszłym miesiącu zostaną podjęte roboty w dz. XXII Podgórze, XI Dębniki, IX Ludwinów, X Zakrzówek, VIII Zwierzyniec, XV Nowa Wieś itd. Przypuszczalnie już w bieżącym roku w całym Krakowie będą na realnościach lampy orjentacyjne.

LOTERJA FANTOWA URZĄDZONA NA BEZROBOTNYCH PRZEZ KOMITET REDUTY ARTYSTÓW IM. J. SŁOWACKIEGO dnia 6 lutego b. r. przyniosła dochodu zł. 1350. Kwotę powyższą złożyła p. Ada Kosmowska, artystka teatru miejskiego wiceprez. Rollemu, który zarządził wypłatę tej kwoty p. drowi Michałowi Janikowi, inspektorowi szkolnemu, celem rozdziału między komitety rodzicielskie szkół powszechnych na akcję żywienia w szkołach dzieci rodziców bezrobotnych.

ODCZYT P. LEO BELMONTA, znakomitego publicysty prawnika p. t. „Psychoza oskarżania niewinnych" (Dreyfusjady, Bejlisjady i inne... jady), wygłoszony z nadzwyczajnem powodzeniem już prawie we wszystkich większych miastach Polski, odbędzie się w Krakowie dziś, w piątek, w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8 i od godz. 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

ODCZYTY Z DZIEDZINY RADJOTECHNIKI. Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem odczyt inż. A. Skrypczenki z cyklu odczytów z dziedziny radjotechniki p. t. „Dokładne badanie aparatu i instalacji.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi p. dr. inż. Adam Różański, prof. Uniw. Jagiell. odczyt na temat: „Meljoracje w Czechach" (Sprawozdanie z podróży, cz. II). Goście mile widziani!

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI I SREBRA STOŁOWEGO. P. Ernestynie Himmelblau, zamieszkałej przy ul. Kołętek l. 6, dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych skradziono z zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza — srebro stołowe i biżuterję, łącznej wartości 2.40 zł.

KRADZIEŻE. P. Władysławowi Rumplerowi, zamieszkałemu w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 17, skradziono z niezamkniętego mieszkania 2 poduszki i koc, łącznej wartości 205 złotych. — Na szkodę N. Biernat, zamieszkałej przy ul. Staszica l. 4, skradziono w nocy z dnia 16 na 17 bm. bieliznę ze strychu znaczniejszej wartości.

Uczenica uprowadzona autem na pola pod Kopcem Kościuszki i obrabowana

Czynu tego dopuściły się dwie kobiety

Wczoraj w godzinach porannych **przybyła do Krakowa pociągiem z Katowic 21-letnia Barbara Nowakowska, uczenica. Gdy opuściła dworzec, na ul. Lubicz przystąpiły do niej jakieś nieznane jej kobiety i po krótkiej rozmowie nakłoniły ją do przejażdżki samochodem. Nowakowską wywieziono na Kopiec Kościuszki, poczem wysiadły.** Tutaj na niespodziewającą się niczego dziewczynę **napadły obie kobiety i obrabowały, zabierając 75 zł., poczem zbiegły. Obrabowana omdlała z przerażenia** i w takim stanie zauważył ją jeden z żołnierzy 5 p. saperów, leżącą na łące. **Zawezwane pogotowie ratunkowe przywróciło dziewczę do przytomności i przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.** O tem tajemniczem zajściu dano znać policji.

—ooo—

Walka policji z apaszami na ul. Koletek

Wczoraj rano organa śledcze policji krakowskiej przesłuchiwały „pod Telegrafem" kilku osobników, podejrzanych o dokonanie włamań mieszkaniowych. Ponieważ jeden z osobników podał, że sprawcy kradzieży są mu znani i zwykle gromadzą się w południowej porze na ul. Koletek, przeto ekspozytura śledcza wysłała na miejsce trzech agentów i jednego posterunkowego. **W chwili gdy policja przystąpiła do legitymowania podejrzanych osobników, kilku z nich rzuciło się z nożami na funkcjonarjuszów policji, usiłując ich ubezwładnić. Wywiązała się walka, do której wmieszały się szumowiny, wywołując wielkie zbiegowisko. Z pomocą policji przybył oddział posterunkowych, który aresztował** Leiba Lustiga, lat 19, Samuela Lustiga, lat 15, Marję Lustig, lat 23 i Menasche Genendel, lat 51, wszystkich zamieszkałych przy ul. Jakóba 31, za zbrodnię gwałtu publicznego, której wymienieni wyżej dopuścili się w towarzystwie innych osób na 4 funkcjonarjuszach policyjnych.

Wszystkich aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych. Za innemi winnemi osobami wdrożono dochodzenia.

Śmiertelny skok nauczycielki z okna II piętra

Onegdaj rano **popełniła samobójstwo Helena Serednicka, lat 40, b. nauczycielka, wyskakując z okna pokoju II. piętra** w zakładzie Helclów w Krakowie przy ul. Helclów. **Śmierć nastąpiła skutkiem pęknięcia czaszki**, spowodowanego uderzeniem o cementowy ściek w podwórzu. Jak stwierdzono, śp. Serednicka przebywała w zakładzie Helclów od kwietnia 1924 r. a poprzednio leczyła się w szpitalu św. Łazarza na oddziale nerwowo chorych i jako nieuleczalnie chora przeniosła się do zakładu Helclów. Dnia krytycznego **zamknęła Serednicka drzwi swego pokoju od wewnątrz na klucz i otworzywszy okno wyskoczyła z niego, ponosząc śmierć na miejscu.**

—ooo—

SZYKANY NA POCZCIE. — Od firmy „Kilim" otrzymujemy następujący list:

W dniu 17 bm. otrzymaliśmy przekazem pocztowym przekazaną kwotę zł. 89. Ponieważ listonosz przyszedł przed godzinami urzędowemi, pieniędzy nie zostawił, lecz recepis. Z recepisem tym zgłosiłem się osobiście w urzędzie pocztowym na I p., lecz z powodu spóźnionej pory (godz. 12) pieniędzy podjąć nie mogłem. Wobec tego zjawiłem się po raz drugi o godz. 3 popołudniu, lecz panienka urzędująca w likwidaturze oświadczyła konieczność przedłożenia paszportu z r. 1926 celem wylegitymowania się. Na próżno usiłowałem jej wytłumaczyć, iż często u niej z tychsamych powodów pieniądze przecież podejmuję i że z tychsamych powodów na życzenie dyr. w myśl rzekomych przepisów, złożyłem notarjalnie legalizowane pełnomocnictwo, mocą którego mogę ja lub moja zastępczyni pieniądze podejmować, że tamże znajduje się legalizowany notarjalnie mój podpis, który może porównać z podpisem, który jej złożę. Panna okazała się wielce urzędową i nie chciała się zadowolić legitymacją tramwajową zaopatrzoną w fotografję, lecz uporczywie żądała paszportu z r. 1926, albowiem stary jest już nieważny. Daremnie perswadowałem jej, iż koszta paszportu wynoszą zł. 500, a względnie więcej, że czas 14 dni wątpliwie wystarczy na otrzymanie paszportu itd., aż wreszcie zgodziła się, by listonosz potwierdził identyczność mej osoby. Tu zaczęła się wędrówka od Anasza do Kajfasza. Udałem się z głównego gmachu I piętra do oficyn budynku przy ul. Wielopole, gdzie urzędują listonosze pieniężni i niestety listonosza nie zastałem. — Po upływie kilkudziesięciu minut nadszedł inny znajomy listonosz, który recepis potwierdził i to ten, który panienka mi potwierdzić kazała. Skoro przyszedłem na I piętro głównego gmachu do owej panienki, oświadczyła oburzona, iż to nie wystarczy, gdyż recepis u niej się znajdujący musi również listonosz potwierdzić. Udałem się przeto jeszcze raz do niego, lecz w międzyczasie listonosz wyszedł. Po 20 minutach, gdy nadszedł, potwierdził identyczność mej osoby na drugim recepisie, z którym znów do panienki owej na I piętrze głównego gmachu podążyłem. Teraz dopiero pieniądze otrzymałem.

Zapytuję niniejszem, czy bez tych licznych „bumag" nie obeszłoby się? Ponieważ wypadek ten zachodzi u mnie poraz piąty! a dyrekcja poczty nie reaguje na pisemne zażalenia, proszę o podjęcie w tej sprawie akcji na łamach Sz. Pisma, albowiem trudno mi wydać 500 zł. a nawet więcej dla kaprysów panienki pocztowej. A może to takie instrukcje warszawskie? Paszport z 1925 r. jest niewystarczający do wylegitymowania się celem podjęcia 89 zł. W jakim celu złożyłem na życzenie dyrekcji poczty notarjalnie legalizowane podpisy i pełnomocnictwa? A może panienka owa zażąda kiedyś, by notarjusz się zjawił celem podjęcia pieniędzy? Spodziewam się, iż Sz. Redakcja nie odmówi prośbie mej, uznając, iż utrata kilku godzin czasu dla podjęcia pieniędzy jest wprost nieprawdopodobieństwem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 5 Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", która powtórzona będzie także jutro w sobotę. W niedzielę popołudniu komedja Barriego „Pocałunek Kopciuszka", wieczorem w niedzielę wchodzi na afisz niegrana u nas od lat 8 komedja Al. hr. Fredry „Przyjaciele", w galerji arcydzieł poety jedna z najbogatszych w zabawne typy i sytuacje. Role główne wykonają pp. Kossocka, Klońska, Niewiarowicz, Leliwa, Rozmarynowski i inni.

Z TEATRU BAGATELA. Komedja „Maszyna parowa" powtórzoną będzie dziś w piątek oraz w dni następne aż do poniedziałku włącznie. Fantastyczna pantomina baletowa „Dziewczę z zapałkami" powtórzoną zostanie jeszcze tylko dwa razy: w sobotę popol. oraz w niedzielę popol. po cenach zniżonych.

OPERETKA NOWOŚCI. Rewja „Od a do z pod sukienką" grana będzie długi czas. W sobotę popołudniu „Księżniczka dolarów", w niedzielę popołudniu 2 rewje połączone razem „Tylko dla dorosłych" i „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

SCHUMANOWSKI WIECZÓR MUZYCZNY z prelekcją prof. Jachimeckiego oraz współudziałem wybitnych sił artystycznych, odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wieczorem, w Związku urzędników prywatnych, Kraków Sławkowska 6. Goście mile widziani.

KWARTET DREZDEŃSKI, który w zeszłym sezonie koncertował u nas przy licznie wypełnionej sali, przybywa do Krakowa i w tym sezonie i wystąpi z jedynym koncertem, a mianowicie w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT OLGI-OLGINY (Maywalt) odbędzie się w Starym Teatrze we wtorek 23 bm. Program koncertowy zestawiony jest z najcelniejszych aryj koloraturowych, oraz najnowszych pieśni hiszpańskich (Joaquin Nin) francuskich (Duparc), kroackich (Ivan Zajc) i polskich (Szymanowski). O koncercie Olgi-Olginy w Zagrzebiu pisał ostatnio sprawozdawca muzyczny „Obzoru": „Na ostatnim koncercie poznaliśmy młodą, polską śpiewaczkę koloraturową, która wykonała szereg aryj i polskich pieśni, a to w sposób odbiegający daleko od przeciętności. — Jej wysoki sopran jest nadzwyczaj dźwięczny, pełny i równy — a koloratura, którą włada z matematyczną iście precyzyjnością, zachwyca lekkością pasażu, słowiczym trylem i miękkością tonu. Za wykonanie tu u nas pieśni polskich w takiej interpretacji powinni być rodacy artystki szczególnie wdzięczni". Bilety na ten koncert do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SPORT

JEHUDA—LEGJA. Mecz ten odbędzie się w sobotę 20 lutego o godzinie 3.50 popołudniu na boisku Legji.

KLESKA ZBYSZKA CYGANIEWICZA. Nowojorski „Dziennik dla wszystkich" donosi, że w walce z siłaczem rosyjskim Poddubnym Zbyszko Cyganiewicz w przeciągu niespełna minuty został pokonany. Poddubny podniósł Zbyszka do góry i rzucił go o ziemię z takim rozmachem, że Zbyszko zemdlał.

HOCKEYOWA DRUŻYNA POLSKA w zawodach na lodzie w Zoedertelji pokonała drużynę szwedzką w stosunku 1:0.

TURNIEJ TENNISOWY między Zuzanną Lenglen a panią Wills rozegrał się 17 bm. w formie mieszanej gry podwójnej. Do walki wystąpiły pary: Lenglen—Blasto i Wills—Contor Lavos. Pierwsza para zwyciężyła w stosunku 6:4 i 8:6.

Z Polski

ARCYBISKUP CIEPLAK, niedawno mianowany biskupem wileńskim, zmarł w Ameryce na zapalenie płuc. Ks. Cieplak liczył lat 69 i do r. 1923 był arcybiskupem mohylewskim i metropolitą kościołów rzym.-kat. w Rosji. Aresztowany przez rząd sowiecki, został skazany na śmierć, ale w r. 1923 wydany Polsce. Przed kilku miesiącami wyjechał do Ameryki północnej dla poznania tamtejszej Polonji.

Urzędowa wiadomość z New Jersey podaje, że arcybiskup Cieplak, w którego zdrowiu nastąpiło nagłe pogorszenie, zmarł we środę o godz. 10'10 wieczorem w szpitalu św. Marji na zapalenie płuc. Przy śmierci obecni byli polski konsul generalny p. Gruszka, prezydent miasta i duchowieństwo.

PLOTKI O P. WŁADYSŁAWIE GRABSKIM. Przed kilku dniami pewne pisma przyniosły wiadomość, że były premjer kupił na Pomorzu większy majątek ziemski. Wobec tej wiadomości ogłasza „Monitor Polski" następujące wyjaśnienie:

„W nr. 42 „Rzeczypospolitej" z dnia 11 bm. ukazała się notatka powtórzona za „Gońcem Nadwiślańskim" i „Echem Gdańskiem", że b. prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski nabył majątek Sartowice, położony w powiecie świeckim. Ponieważ majątek tej nazwy i w tym powiecie podlega likwidacji, jako własność obywatela niemieckiego i już został zgłoszony do sprzedaży przez skarb państwa, główny urząd likwidacyjny stwierdza, że wśród podań kandydatów o przyznanie prawa kupna tego majątku zgłoszenia **p. Władysława Grabskiego niema i nie było.** Ponieważ zaś nabycie majątku w drodze dobrowolnej umowy z właścicielem jest w obecnem stadjum postępowania likwidacyjnego wykluczone, przeto **wiadomość o kupnie przez kogokolwiek jest nieprawdziwa".**

ZMARŁ WE LWOWIE dr. Aleksander Vogel, który przed wojną był naczelnym redaktorem „Gazety Narodowej", a ostatnio z powodu sędziwego wieku pracą dziennikarską już się nie zajmował. Zmarły był prezesem lwowskiego Syndykatu dziennikarzy.

UMOWA W TELEFONACH WARSZAWSKICH We środę po kilkudniowych pertraktacjach przy udziale zarządcy państwowego telefonów adwokata Stefana Urbanowicza została podpisana umowa między delegatami zarządu spółki akcyjnej telefonów a przedstawicielkami związku telefonistek. Zarządca państwowy zaraz przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych wniosek o zniesienie zarządu przymusowego. Obecna umowa zbiorowa pozostawia wskaźnik statystyczny i kontakt zarządu telefonów ze związkiem telefonistek co do kwalifikowania przy przyjmowaniu i wydalaniu pracownic. 5% podwyżki pensji odrzucono, natomiast przywrócona zostanie kasa przezorności dla pracownic telefonów. Wczoraj na wniosek ministra spraw wewnętrznych prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret o zniesieniu zarządu przymusowego w telefonach.

FAŁSZERSTWO PAPIERÓW WOJSKOWYCH. W powiatowej komendzie uzupełnień Warszawa-miasto Nr. 1, zauważono systematyczną kradzież książeczek wojskowych. Po dłuższej obserwacji ustalono, że kradzieży dopuszcza się szeregowiec Józef Oranek pisarz PKU. Aresztowany przyznał się do winy i wydał szajkę zawodowych fałszerzy dowodów wojskowych. Oni to przekupili szeregowca Oranka, który kradł czyste książeczki wojskowe w PKU. Pozatem aresztowano Lejbę Blajmanna, który na zasadzie sfałszowanej książeczki, pochodzącej z kradzieży, został zwolniony z wojska.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Delegacja krakowskiej Rady robotniczej u ministrów Barlickiego i Ziemięckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

Tow. poseł dr. Marek i tow. senator Englisch przedstawili dziś ministrowi robót publicznych, tow. Barlickiemu, postulaty krakowskiej Rady robotniczej PPS.

Przedstawiciele robotników krakowskich domagali się otwarcia kredytów na ukończenie budowy kliniki położniczej, Akademii górniczej i państwowej szkoły położniczej w Krakowie oraz sądu w Tarnowie. Również domagali się rozpoczęcia robót wodnych regulacyjnych. Tow. minister Barlicki przyrzekł uwzględnić te żądania w miarę, jak ministerstwo robót publicznych otrzymywać będzie fundusze przeznaczone na ten cel.

Minister Barlicki przyrzekł nadto wpłynąć przez ministerstwo skarbu na Bank Gospodarstwa Krajowego, by bank ten wypłacił resztę pożyczek na cele budowlane w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie. Również przyobiecał tow. Barlicki interwenjować u ministra kolei Chądzyńskiego, by jak najrychlej rozpoczęto projektowane budowle kolejowe, jak kotłownię w Nowym Sączu i t. d.

Wreszcie tow. Marek i Englisch przedstawili ministrowi Barlickiemu konieczność robót kanalizacyjnych w Wieliczce.

Następnie deputacja udała się do ministra pracy i opieki społecznej, tow. Ziemięckiego i domagała się odeń, aby zostały określone kategorje pracowników państwowych i samorządowych, podlegające ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Domagała się następnie wprowadzenia w życie ustawy o zasiłkach dla bezrobotnej inteligencji, a na razie powiększenia pomocy doraźnej. Również zażądała delegacja rozszerzenia pomocy aprowizacyjnej na robotników zarejestrowanych do końca stycznia b. r. Minister przyrzekł żądania te uwzględnić.

—ooo—

Fałszerstwa węgierskie interesują cały świat

GENJALNY FAŁSZERZ

Wiedeń, 18 lutego. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Rygi: Dyrektor łotewskiej drukarni państwowej prof. Sarin podał interesujące szczegóły o aresztowanym w Berlinie Schultzu który pozostawał w stosunkach z węgierskiemi fałszerzami banknotów francuskich. Schultze przez dłuższy czas zajmował kierujące stanowisko w rosyjskiej drukarni banknotów i uchodził za nader tęgiego fachowca. Kiedy na jednej z konferencyj między przedstawicielami drukarń banknotów w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu postanowiono banknoty odnośnych państw oficjalnie fałszować, aby w ten sposób móc się zabezpieczyć przed naśladownictwem, Schultze przedłożył znakomicie podrobione niemieckie 10-markówki, ze znakiem wodnym genjalnie wykonanym. Takśamo doskonałe rezultaty osiągnął Schultze z banknotami austrjackiemi. — Dyrektor Sarin oświadczył, że tak uzdolniony człowiek mógł być doskonałym fałszerzem, tembardziej, że przestarzała technika banknotów francuskich nie mogła mu sprawiać zbyt wielkich trudności.

OBAWY ROZRUCHÓW W BUDAPESZCIE

Budapeszt, 18 lutego. W związku z zamachem na Vaszony'ego prawicowcy zamierzają urządzić demonstracje uliczne. Policja zarządziła w mieście ostre pogotowie.

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godzinie 11'30 przed południem. Marszałek Senatu doniósł o mianowaniu tow. posła Barlickiego ministrem robót publicznych, następnie sen. Bartoszewicz omawiał sprawę ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Rosją sowiecką. Ustawę przyjęto bez zmian.

Tow. senator Posner referował ustawę

O RATYFIKOWANIU KONSOLIDACJI DŁUGÓW POLSKICH

t. zw. reliefowych. Są to długi powstałe w wyniku akcji, która powstała po wojnie celem pomocy państwom najbardziej zniszczonym przez wojnę. Pomoc ta była dana w towarach, których to towarów państwa zainteresowane starały się jak najprędzej pozbyć, oprócz tego państwa dostarczające towarów zapewniły sobie solidny wówczas procent, 6% od włożonego kapitału oraz termin ostatecznej spłaty ustanowiły na 1 stycznia 1925. Widzimy więc, mówi tow. senator Posner, że była to pomoc w duchu satyryka rosyjskiego Szczedryna, który powiedział, że są ludzie, którzy potrafią i kapitał zdobyć i niewinność zachować. Co do Anglji, to uzyskano tylko jedno ustępstwo, że stopa procentowa została obniżona z 6 na 5%. Ponieważ do tej pory żadne państwo, a także Polska, procentów nie spłaca, więc kapitał urósł bardzo znacznie i Anglji, której winni byliśmy 4 miljony funtów szterlingów, zapłacimy 7 miljonów. Spłata ma trwać lat 14, do roku 1940 i ma być wykonana w ratach półrocznych. Komisja stawia propozycje ratyfikowania umowy, zwraca uwagę rządu na niedostateczne opracowanie umowy pod względem językowym oraz, że ustanowienie rat półrocznych na dzień 1 lipca i 1 stycznia jest niebardzo szczęśliwe, gdyż schodzą się wtedy wszystkie większe wypłaty, ciążące na rządzie polskim. Ustawę przyjęto bez zmian.

Senator Hempel referował sprawę ratyfikacji protokółu podpisanego w Innsbruku w sprawie uregulowania przedwojennych długów Austro-Węgier, których część przypada na Polskę jako państwo sukcesyjne. Senator Thullie zwraca uwagę, że Austrja winna była także swym obywatelom pewne świadczenia, obywatelom, którzy dziś są obywatelami polskimi. Mówca zapytuje, czy nie dałoby się skonsolidować długów i pretensyj jeżeli dotyczą tychsamych obywateli.

Na propozycję senatora Ringla Izba uchwaliła zapowiedź zmian do ustawy o cudzoziemcach.

Przystąpiono potem do ustawy o taryfach celnych. Chodzi o

ZMIANĘ TARYFY NA POMARAŃCZE,

w zamian za zniżkę taryfy i pozwolenie na przywóz 750 wagonów pomarańcz i cytryn zobowiązał się rząd włoski wziąć z Polski 500.000 ton węgla. Węgiel ten przedstawia wartość 9,300.000 złotych, a pomarańcze wartość 10,300.000 zł. Taryfa celna ma być zmieniona w ten sposób, że ostatnio cło wynosiło 120 złotych za 100 kg, a teraz ma być obniżone do 48 zł. Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie przystąpiono do ustawy o prywatnem prawie międzynarodowem. Referował tow. sen. Posner. Komisja proponuje szereg zmian stylistycznych. Ze zmian rzeczowych należy wymienić następującą: ustawa przewiduje, że przeciw państwu, które w zakresie prawa prywatnego traktuje gorzej obywateli polskich niż własnych, albo gorzej, aniżeli obywateli innych państw lub wogóle odmawia im ochrony prawnej, może Rada ministrów wydać zarządzenia odwetowe. Komisja uznała, że czynnik polityczny, jakim jest rada ministrów, nie powinien się mieszać do spraw sądowych i proponuje zmianę, aby w tego rodzaju wypadkach z zasady było stosowane prawo wzajemności. Przyjęto szereg drobnych zmian, poczem ustawę przyjęto w całości.

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

SPRAWY EMIGRACYJNE

Komisja ochrony pracy dokonała podziału referatów. Pos. Langer poruszył sprawę instrukcji dla urzędów gminnych w sprawie emigracji sezonowej do Niemiec. Mówca poddał ostrej krytyce biurokrację urzędu emigracyjnego. Komisja postanowiła w sprawie tej instrukcji odbyć wspólne posiedzenie z komisją emigracyjną.

SPRAWY WOJSKOWE

Komisja wojskowa obradowała dzisiaj nad wnioskiem klubu Piasta, domagającym się zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. — Wniosek Piasta referował pos. Potoczek, który oświadczył, że ministerstwo spraw wojskowych w rozporządzeniu wykonawczem określiło zbyt wysokie warunki korzystania z ulg, przyznanych jedynym żywicielom rodzin i właścicielom gospodarstw rolnych. Na wniosek posła Potoczka uchwalono zmiany, które zostały uzgodnione z przedstawicielem ministerstwa spraw wojskowych pułkownikiem Petrażyckim.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem tow. posła Pączka o wybór osobnej komisji do zbadania wytwórni przemysłowych wojskowych. Sprawozdawca poseł Kościałkowski w obszernem przemówieniu zobrazował pracę centralnego zarządu wytwórni wojskowych, wskazał na wadliwe strony organizacji tej instytucji, poczem omawiał umowy zawarte z „Pociskiem" i „Starachowicami", podnosząc z naciskiem straty, które oba te przedsiębiorstwa przynoszą dla skarbu państwa.

TELEGRAMY

—o—

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Premier Skrzyński oraz inni członkowie rządu i przedstawiciele najwyższych władz państwowych powrócili z uroczystości pogrzebowych kardynała Dalbora w Poznaniu. Na jutro godz. 5 popołudniu naznaczono posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się sprawa projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

UROCZYSTOŚĆ POLSKO-FRANCUSKA W SEJMIE

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczęto dekorowanie gmachu Sejmu z powodu zapowiedzianego na jutro uroczystego posiedzenia grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Program przewiduje zagajenie przez prezesa grupy wicemarszałka Dębskiego, następnie kolejne przemówienia marszałków Sejmu i Senatu i t. d.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNICZE W ANGLJI

Londyn, 18 lutego (PAT). W miejsce dotychczasowego posła konserwatysty Pease'a, który przy ostatnich wyborach otrzymał 15.174 głosów, został wybrany przy wyborach uzupełniających w Darlington kandydat robotniczy Shepherd, który otrzymał 12.965 głosów, podczas gdy Pease otrzymał 12.638 głosów. Nastąpiło to z tego powodu, że tym razem postawili także kandydata swego liberali, który to kandydat odebrał konserwatystom 3.573 głosów.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł. i wzywam kolegę Jana Baczkowskiego z Brzeszcz do złożenia takiej samej sumy i wyznaczenia następnego nazwiska.

Jan Burek, Goczałkowice.

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do zapłacenia takiej samej kwoty tow. Bohdana Żuławskiego z Krosna. Z. Bocian.

Na wezwanie dra Jana Gołąba złożyłem na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej sumy i wyznaczenia następnego nazwiska dra Eljasza Stahra, naczelnego lekarza Kasy chorych. W. Żychowicz.

Wezwana przez tow. Ordo, złożyłam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam Adama Kmiciekiego do złożenia takiejże kwoty.

Zofja Haeckerówna.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Prawo barbarzyńcy".
Sobota: „Prawo barbarzyńcy".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Maszyna parowa".
Sobota popoł.: „Dziewczyna z zapałkami", wiecz.: „Maszyna parowa".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Od A do Z pod sukienką".
Sobota popoł.: „Księżniczka dolarów", wieczór: „Od a do z pod sukienką".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. uniw. Odo Bujwid: Woda a życie (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Nowości: „Upiór w operze" 12 aktów.
Promień: „Czterech jeźdźców apokalipsy" z Rudolfem Valentino 12 aktów.
Reduta: Co to jest miłość?, dramat poświęcony zwalczaniu prostytucji.
Sztuka: „Dorota Vernon" z Mary Pickford 15 aktów.
Uciecha: „Kawiarnia pod upadłym aniołem" 8 aktów".
Wanda: „Król Paryża" w 12 aktach.
Warszawa: „Gorączka złota", wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

W KINOTEATRACH

—o—

„NOWOŚCI": „Upiór w operze" (według powieści G. Leroux). Tego rodzaju filmy choćby technicznie bardzo ciekawe, obniżają stanowisko kina, jako sztuki, a wrogom nie chcącym uznać jego artystycznych wartości dają broń w rękę. — Gdyby bodaj treść rewolwerowa była pomysłem wyłącznie kinowem, wówczas przynajmniej cień zasługi „literackiej" spadałby na twórców filmu, a całość miałaby chociaż pozory konsekwencji kinematograficznej jeśli jednak film taki żywcem przerabia się z beletrystyki kuchennej, X. Muza odarta z wszelkich pierwiastków twórczych musi, jako robotnica, wykonywać najpośledniejsze funkcje w spekulatywnym przemyśle filmowym. Film taki staje się poprostu towarem łokciowym, sprzedawanym jak tasiemki na metry, a o zaletach tasiemek trudno pisać recenzje. — Technika zdjęć ma przebłyski indywidualne, choć brak im logiki ekranu opartej na całkiem innych przykazaniach, niż logika pisarska. Stroje z lat osiemdziesiątych ładne a gra...? Jak można wogóle mówić o grze w takiej „okropnościowej" bujdzie. Amatorom febrycznych dreszczów polecam miejsca koło przejścia, bo gdy włosy stają dęba, zasłaniają ekran, a ze względu na zimne poty, radzę zaopatrzyć się w bieliznę dra Jaegera. S. B.

ROZMAITOŚCI

-o

KOSZTA LIGI NARODÓW. Chamberlain, odpowiadając na zapytanie w izbie gmin oświadczył, że od czasu powstania Ligi narodów suma wydatków Anglji na Ligę narodów wynosi 430.000 funtów, wydatki Francji 400.000, wydatki Włoch 230.000 funtów szterlingów (czyli razem około 40 miljonów złotych). W wydatkach tych wliczone są koszta stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, preliminowane w roku 1926 na 76.300 funtów szterlingów.

NIEBEZPIECZNY „GRANAT" BĘDZIE USUNIĘTY Z WARSZAWY. Komisja techniczno-koncesyjna, wyłoniona przez urząd przemysłowy magistratu warszawskiego po dokonaniu oględzin fabryki „Granat" przy ulicy Brühlowskiej nr. 28, orzekła, że można zgodzić się na wykonanie przez fabrykę zamówień min. spraw wojskowych do 1 sierpnia br. w razie wypełnienia całego szeregu warunków w liczbie 33, które zagwarantować mają bezpieczeństwo nietylko robotnikom, zatrudnionym w fabryce, ale również okolicznym mieszkańcom. Między innemi praca może się odbywać tylko na parterze. Po upływie powyższego terminu fabryka „Granat" ma być przeniesiona na prowincję. Opinja komisji wymaga aprobaty magistratu.

UDAREMNIONE WIELKIE OSZUSTWO POCZTOWE. Przed kilku dniami główny urząd pocztowy w Warszawie otrzymał z Płońska 32 przekazy po 1000 zł. każdy. Nadawcą był ziemiański bank spółdzielczy w Płońsku, odbiorcami trzy osoby, zamieszkałe w hotelu Saskim w Warszawie. Urzędnik prowadzący ewidencję przeznaczonych do wypłaty asygnat powziął pewne podejrzenie co do autentyczności przekazów. Wydało mu się niezwykłem, aby prowincjonalny bank w ciągu jednego dnia wysyłał do stolicy 32 tysiące złotych. Postanowił tedy sprawdzić przekazy. Zapytany telefonicznie urząd pocztowy w Płońsku odpowiedział, że o wysłaniu tych przekazów nic mu nie wiadomo. Takąsamą odpowiedź dał ziemiański bank spółdzielczy w Płońsku. Nie ulegało zatem wątpliwości, że poczta padła ofiarą sprytnych oszustów. Zawiadomiono policję. W dniu wypłaty wysłano do hotelu Saskiego listonosza z przekazami. W ślad za nim podążał agent policji. Adresatów w liczbie 3 aresztowano. Pozatem zatrzymano jeszcze jedną osobę, zamieszaną w aferę przekazową. Dwaj z pośród aresztowanych są byłymi pracownikami urzędu pocztowego w Płońsku. Obecnie dochodzenie prowadzone jest w kierunku ustalenia, jaką drogą przekazy dostały się na pocztę główną. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac w W. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 4204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).